



III nocna
**Orawska Droga
Krzyżowa
do Ludźmierza**

Wielki Post 2023

Autor rozważań – ks. Zbigniew Bielas

DROGA KRZYŻOWA MIŁOSIERDZIA

**DLA BOLESNEJ MĘKI
I ZMARTWYCHWSTANIA TWOJEGO
SYNA MIEJ MIŁOSIERDZIE
DLA NAS I CAŁEGO ŚWIATA**

WPROWADZENIE

Droga Krzyżowa – droga wielkiej niepewności, samotności, cierpienia, wylanego potu i łez. Któż z nas jej nie przeszedł? Któż z nas nie zna jej stacji? Kto nie upadał pod ciężarem krzyża? Kto nie bał się o życie swoje i swoich najbliższych – bo pandemia... bo cierpienie... bo wojna...

Ale na tej drodze jest i nadzieja... Nawet tam Jezus spotyka ludzi, którym czyni miłosierdzie – nawet Jego Krzyż niesie nadzieję... Próbuje ratować Judasza, daje przestrogi Piotrowi, upomina niewiasty, modli się za oprawców i wprowadza do raju łotra.

Ale na tej drodze jest także Szymon Cyrenejczyk i Weronika – ludzie miłosierdzia. A pod krzyżem stoi Maryja – Matka Miłosierdzia.

Bóg nie zostawia nas nigdy samych – nawet na Drodze Krzyżowej. Jest bowiem Bogiem bogatym w miłosierdzie..., a przecież „w miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój a człowiek szczęście”.

W 2002 roku przybył do Ojczyzny z ostatnią pielgrzymką św. Jan Paweł II. Miłosierdzie było tematem wiodącym na szlaku papieskiej pielgrzymki. To wtedy w Łagiewnikach zawierzył świat Bożemu Miłosierdziu, na krakowskich Błoniach wzywał nas do praktykowania „wyobraźni miłosierdzia”, a w Kalwarii Zebrzydowskiej zawierzał siebie i nas Matce Miłosierdzia. Rozpoczynając pielgrzymkę mówił na lotnisku w Balicach:

...Wszystkim moim rodakom przynoszę dziś przesłanie nadziei płynące z Dobrej Nowiny, że Bóg bogaty w miłosierdzie w Chrystusie objawia każdego dnia swoją miłość. To On, zmartwychwstały Chrystus, mówi dziś do każdego i każdej z was: «Przestań się lękać! Jam jest Pierwszy i Ostatni, i żyjący. Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków» (Ap 1,17—18). Oto przesłanie Bożego miłosierdzia, które przynoszę dziś mojej Ojczyźnie i moim rodakom: „Przestań się lękać!” Zaufaj Bogu, który bogaty jest w miłosierdzie. Jest z tobą Chrystus, niezawodny Dawca nadziei. (Balice – 16.08.2002))

Dziś chcemy przejść ze św. Janem Pawłem II – Papieżem Miłosierdzia Drogą Krzyżową wspominając wydarzenia sprzed lat i prosząc o miłosierdzie i pokój dla współczesnego świata.

STACJA I: JEZUS NA ŚMIERĆ SKAZANY

P: Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa

W: Na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata.

„Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne (J 3, 16). Miłosierny Bóg zesłał na świat swojego Syna. Dla mnie... Dla Ciebie... On jest obliczem miłosierdzia Ojca – w Nim objawił nam swoją miłość. To On pochyła się nad grzesznikami, uzdrawia, pociesza, karmi, przebacza. Leczy ludzkie słabości. I w końcu zostaje skazany na śmierć. Staje na drodze krzyżowej - tworzy jakby pomost między niebem i ziemią... I w tak dramatycznej chwili mówi nam, że „nie ma dla człowieka innego źródła nadziei, jak miłosierdzie Boga”.



Dlatego już na początku drogi krzyżowej stańmy przy cierpiącym Chrystusie i z głębi serca – choć może w nim wiele lęku, niepokoju, obaw o jutro - wypowiedzmy te trzy piękne słowa: „Jezu, ufam Tobie!”.

Mówił na początku homilii 17 sierpnia 2002 roku w Łagiewnikach Jan Paweł II:

Pragniemy z wiarą powtarzać: Jezu, ufam Tobie! To wyznanie, w którym wyraża się ufność we wszechmocną miłość Boga, jest szczególnie potrzebne w naszych czasach, w których człowiek doznaje zagubienia w obliczu wielorakich przejawów zła. Trzeba, aby wołanie o Boże miłosierdzie płynęło z głębi serc ludzkich, pełnych cierpienia, niepokoju i zwątpienia, poszukujących niezawodnego źródła nadziei. Dlatego przychodzimy dziś tutaj, do łagiewnickiego sanktuarium, aby na nowo odkrywać w Chrystusie oblicze Ojca, który jest «Ojcem miłosierdzia oraz Bogiem wszelkiej pociechy» (por. 2 Kor 1, 3). Pragniemy oczyma duszy wpatrywać się w oczy Miłosiernego Jezusa, aby w głębi Jego spojrzenia znaleźć odbicie własnego życia oraz światło łaski, którą już wielokrotnie otrzymaliśmy i którą Bóg zachowuje dla nas na każdy dzień i na dzień ostateczny (Łagiewniki – 17.08.2002)

**P: Dla bolesnej Męki
i Zmartwychwstania Twojego Syna
W: Miej miłosierdzie dla nas
i całego świata**

STACJA II: JEZUS BIERZE KRZYŻ NA SWOJE RAMIONA

P: Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa

W: Na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata.

„Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie”. (J 14,6) A Jezus bierze krzyż i wyrusza na drogę krzyżową... Nie dla siebie to czyni, ale dla nas... Dla mnie i dla Ciebie... Czyni miłosierdzie... „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5, 7) - uczył nas w kazaniu na Górze.



Ofiarowuje siebie – swój lęk, ból, cierpienie... bo wie, że „dla Jego bolesnej męki i zmartwychwstania” wypraszać będziemy miłosierdzie dla nas samych i całego świata...

Przywołajmy słowa Jana Pawła II z 18 sierpnia 2002 roku z krakowskich Błóń:

Wezwanie do dawania świadectwa miłosierdziu brzmi szczególnie wymownie tu, w umiłowanym Krakowie, nad którym góruje sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach i nowa świątynia, jaką wczoraj było mi dane konsekrować. Tu brzmi to wezwanie znajomo, bo odwołuje się do wielowiekowej tradycji tego miasta, której szczególnym znamieniem była zawsze gotowość do niesienia pomocy potrzebującym. Nie można zapomnieć, że z tej tradycji wyrosło wielu świętych, błogosławionych - kapłanów, osób konsekrowanych i wiernych świeckich - którzy poświęcili swe życie postudze miłosierdzia. Od biskupa Stanisława, Jadwigi Królowej, Jana Kantego, Piotra Skargi, aż do Brata Alberta, Anieli Salawy i kardynała Sapiehy, kolejne pokolenia wiernych mieszkańców tego miasta podejmowały dziedzictwo miłosierdzia. Dziś to dziedzictwo zostało przekazane w nasze ręce i nie może pójść w zapomnienie. (Błonia-18.08.2002)

**P: Dla bolesnej męki
i Zmartwychwstania Twojego Syna**

**W: Miej miłosierdzie dla nas
i całego świata**

STACJA III: PIERWSZY UPADEK POD KRZYŻEM

P: Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa

W: Na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata.

Bóg-Człowiek potyka się i upada pod ciężarem krzyża... Jakże cięży mu cieniowa korona... Jak palą rany, z których nie przestaje płynąć krew... Wydaje mu się, że już nie powstanie, że nie ma sił, by ruszyć na Golgotę... A jednak powoli – centymetr po centymetrze – podnosi się z ziemi... „Ojcie Przedwieczny... ofiaruję Ci Ciało i Krew...”.



I bierze krzyż i rusza w dalszą drogę... Przed Jego oczyma ukazuje się całe zło świata: mój i Twój grzech, wojny, miliony zabitych nienarodzonych. On wie, że Jego Droga Krzyżowa jest konieczna, abyśmy dostąpili zbawienia, a „zbawić to znaczy wyzwolić od zła radykalnego, ostatecznego”. (*Jan Paweł II, Przekroczyć próg nadziei*)

W homilii podczas konsekracji Bazyliki Bożego Miłosierdzia Jan Paweł II powiedział: *Tak oto «przekonywanie o grzechu» staje się równocześnie przekonywaniem o tym, że grzech może być odpuszczony, a człowiek może odzyskać poczucie godności umiłowanego dziecka Bożego. Krzyż bowiem «stanowi najgłębsze pochylenie się Bóstwa nad człowiekiem (...). Krzyż stanowi jakby dotknięcie odwieczną miłością najboleśniejszych ran ziemskiej egzystencji człowieka» — jak napisałem w *Dives in misericordia* (n. 8). Tę prawdę będzie stale nam przypominał kamień węgielny tej świątyni, który został wzięty z góry Kalwarii — niejako spod krzyża, na którym Jezus Chrystus pokonał grzech i śmierć.*

Gorąco wierzę, iż ta nowa świątynia pozostanie na zawsze miejscem, w którym ludzie będą stawać przed Bogiem w Duchu i w prawdzie. Będą przychodzić tu z ufnością, jaka towarzyszy każdemu, kto z pokorą otwiera swe serce na działanie miłosiernej miłości Boga — tej miłości, której największy grzech nie zdoła przewyciężyć. Tu w ogniu Bożej miłości ludzkie serca pałać będą pragnieniem nawrócenia, a każdy, kto szuka nadziei, znajdzie ukojenie. (Łagiewniki - 17.08.2002)

**P: Dla bolesnej męki
i Zmartwychwstania Twojego Syna
W: Miej miłosierdzie dla nas
i całego świata**

STACJA IV: PAN JEZUS SPOTYKA SWOJĄ MATKĘ

P: Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa

W: Na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata.



Spośród wszystkich kobiet na ziemi Bóg wybrał właśnie Ją na matkę swojego Syna, a Ona odpowiedziała Mu „tak”. Zapewne nie wiedziała co czeka ją w przyszłości, gdy w czasie spotkania z Elżbietą wyśpiewywała Magnificat: „Wielbi dusza moja Pana I raduje się duch mój w Bogu Zbawicielu moim (...) Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie Nad tymi którzy się Go boją...”. Kilkadziesiąt dni później usłyszała prorocze słowa: „A Twoją duszę przeniknie miecz...”. Zapewne z mocą powróciły one do niej, gdy na drodze krzyżowej patrzyła na cierpiącego Syna. Choć jej serce rozrywał ból, nie zostawiła Go na drodze... Matka Miłosierdzia już samym miłosiernym wzrokiem dodawała Mu sił...

Wpatrując się w oblicze Tej, która „uzdrowia, króluje, pociesza” na Kalwarii mówił Jan Paweł II:

Ile razy doświadczyłem tego, że Matka Bożego Syna zwraca swe miłosierne oczy ku troskom człowieka strapionego i wyprasza łaskę takiego rozwiązania trudnych spraw, że w swej niemocy zdumiewa się on potęgą i mądrością Bożej Opatrzności. Czyż nie doświadczają tego również całe pokolenia pątników, które przybywają tutaj od czterystu lat? Z pewnością tak. Inaczej nie byłoby dzisiaj tej uroczystości. Nie byłoby tu was, którzy przemierzacie kalwaryjskie Dróżki wiodące śladami krzyżowej męki Chrystusa i szlakiem współcierpienia i chwały Jego Matki. To miejsce w przedziwny sposób nastraja serce i umysł do wnikań w tajemnicę tej więzi, jaka łączyła cierpiącego Zbawcę i Jego współcierpiącą Matkę. A w centrum tej tajemnicy miłości każdy, kto tu przychodzi, odnajduje siebie, swoje życie, swoją codzienność, swoją słabość i równocześnie moc wiary i nadziei — tę moc, która płynie z przekonania, że Matka nie opuszcza swego dziecka w niedoli, ale prowadzi je do Syna i zawiera Jego miłosierdziu. (Kalwaria-19.08.2002)

I modlił się za naszą Ojczyznę
i wszystkie jej stany:

*Wejrzyj, łaskawa Pani, na ten lud,
który od wieków pozostawał wierny
Tobie i Synowi Twemu.*

*Wejrzyj na ten naród, który zawsze
pokładał nadzieję
w Twojej matczynej miłości.*

*Wejrzyj, zwróć na nas
swe miłosierne oczy,
wypraszaaj to, czego dzieci Twoje
najbardziej potrzebują.*

*Dla ubogich i cierpiących otwieraj
serca zamożnych.*

*Bezrobotnym daj spotkać
pracodawcę.*

*Wyrzucanym na bruk pomóż
znaleźć dach nad głową.*

*Rodzinom daj miłość, która pozwala
przetrwaać wszelkie trudności.*

*Młodym pokazuj drogę
i perspektywy na przyszłość.*

*Dzieci otocz płaszczem swej opieki,
aby nie ulegały zgorszeniu.*

*Wspólnoty zakonne ożywiaj łaską
wiary, nadziei i miłości.*

*Kapłanów ucz naśladować
Twojego Syna*

w oddawaniu co dnia życia za owce.

*Biskupom upraszaaj światło
Ducha Świętego,*

*aby prowadzili ten Kościół
jedną i prostą drogą do bram
Królestwa Twojego Syna.*

**P: Dla bolesnej męki
i Zmartwychwstania Twojego Syna
W: Miej miłosierdzie dla nas
i całego świata**

STACJA V: SZYMON Z CYRENY POMAGA DŹWIGAĆ KRZYŻ JEZUSOWI

P: Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa

W: Na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata.



Św. Siostra Faustyna zapisała w swoim „Dzienniczku” takie słowa: „Miłosierdzie jest kwiatem miłości, Bóg jest miłością, a miłosierdzie jest Jego czynem, w miłości się poczyną, w miłosierdziu się przejawia”. (Dz. 651) A św. Jan Paweł II uczył, że „człowiek nie tylko doświadcza i dostępuje miłosierdzia Boga samego, ale także jest powołany do tego, ażeby sam <czynił> miłosierdzie drugim”.

I tak stało się na drodze krzyżowej – Szymon z Cyreny pomógł nieść krzyż Chrystusowi... Ujrzał łagodne oblicze Pana, Jego Miłosierne oczy i nie mógł Mu się oprzeć... Razem z Nim ruszył na Golgotę...

Wzywał nas Jan Paweł II na krakowskich Błoniach do konkretnych czynów miłosierdzia:

Wpatrując się w postaci tych błogosławionych, pragnę przypomnieć raz jeszcze słowa, które napisałem w encyklice o Bożym miłosierdziu: „Człowiek dociera do miłosiernej miłości Boga, do Jego miłosierdzia o tyle, o ile sam przemienia się wewnątrznie w duchu podobnej miłości w stosunku do bliźnich” (n. 14). Obyśmy na tej drodze odkrywali coraz pełniej tajemnicę miłosierdzia Bożego i żyli nią na co dzień!

W obliczu współczesnych form ubóstwa, których jak wiem nie brakuje w naszym kraju, potrzebna jest dziś - jak to określiłem w liście Novo millennio ineunte - „wyobraźnia miłosierdzia” w duchu solidarności z bliźnimi, dzięki której pomoc będzie „świadcstwem braterskiej wspólnoty dóbr” (por. nr 50). Niech tej „wyobraźni” nie zabraknie mieszkańcom Krakowa i całej naszej Ojczyzny. Niech wyznacza duszpasterski program Kościoła w Polsce. Niech orędzie o Bożym miłosierdziu zawsze⁸ znajduje odbicie w dziełach miłosierdzia ludzi.

Trzeba spojrzenia miłości, aby dostrzec obok siebie brata, który wraz z utratą pracy, dachu nad głową, możliwości godnego utrzymania rodziny i wykształcenia dzieci doznaje poczucia opuszczenia, zagubienia i beznadziei. Potrzeba „wyobraźni miłosierdzia”, aby przyjść z pomocą dziecku zaniedbanemu duchowo i materialnie; aby nie odwracać się od chłopca czy dziewczyny, którzy zagubili się w świecie różnorodnych uzależnień lub przestępstwa; aby nieść radę, pocieszenie, duchowe i moralne wsparcie tym, którzy podejmują wewnętrzną walkę ze złem. Potrzeba tej wyobraźni wszędzie tam, gdzie ludzie w potrzebie wołają do Ojca miłosierdzia: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”. Oby dzięki bratniej miłości tego chleba nikomu nie brakowało! (Błonia-18.08.2002)

**P: Dla bolesnej męki
i Zmartwychwstania Twojego Syna
W: Miej miłosierdzie dla nas
i całego świata**

STACJA VI: WERONIKA OCIERA TWARZ JEZUSOWI

P: Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa

W: Na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata.

Na drodze krzyżowej Jezusa stanęła Weronika. Zobaczyła umęczonego Chrystusa. Słaba kobieta nie miała sił, by wziąć krzyż na swoje ramiona... Jak mogła zatem Mu pomóc? Jak mogła okazać mu miłosierdzie?



Otarła chustą Jego zmęczoną, zlaną potem twarz... Dała Mu to, co mogła w danym momencie i została obdarowana... W swoim wielkim miłosierdziu Pan dał jej swoje oblicze. Zapewne zrozumiała wówczas, jak po latach św. Siostra Faustyna, że „największym przymiotem Boga jest miłość i miłosierdzie” (Dz. 180)

Ogłaszając błogosławioną s. Sancję mówił na Błoniach krakowskich Jan Paweł II:

Dzieło miłosierdzia wyznaczało również drogę powołania zakonnego błogosławionej Sancji Janiny Szymkowiak, serafitki. Już z domu rodzinnego wyniosła gorącą miłość do Najświętszego Serca Jezusowego i w tym duchu była pełna dobroci dla wszystkich ludzi, a szczególnie dla najbiedniejszych i najbardziej potrzebujących. Przynależąc do Sodalicji Mariańskiej i Kółka Miłosierdzia św. Wincentego, niosła im konkretną pomoc zanim jeszcze wstąpiła na drogę życia zakonnego, by potem jeszcze pełniej oddać się na służbę innym. Ciężkie czasy hitlerowskiej okupacji przyjęła jako okazję do całkowitego oddania siebie potrzebującym. Swoje powołanie zakonne zawsze uznawała za dar Bożego miłosierdzia.

(...) zwracam się do wszystkich sióstr zakonnych i osób konsekrowanych: Niech błogosławiona Sancja będzie wam patronką. Przyjmijcie za swój jej duchowy testament, który zawarła w jednym prostym zdaniu: „Jak się oddać Bogu, to oddać się na przepaść”. (Błonia-18.08.2002)

**P: Dla bolesnej męki
i Zmartwychwstania Twojego Syna
W: Miej miłosierdzie dla nas
i całego świata**

STACJA VII: DRUGI UPADEK POD KRZYŻEM

P: Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa

W: Na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata.

Z każdym krokiem Pan Jezus – Bóg-Człowiek - ma coraz mniej sił. I upada – upada już po raz drugi... Choć sił brakuje, wciąż prosi Ojca „Boże, Ojcie Miłosierny...



ulecz słabość... przezwycięż zło... pozwól wszystkim mieszkańcom ziemi doświadczyć miłosierdzia...”

Zamyka oczy i widzi: ludzki grzech, niegodziwość, wojny – brak miłości... Więc powstaje, choć ciąży mu ten krzyż ogromnie... Ale przecież musi iść dalej. Przecież to On nie tak dawno mówił: „Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowe”; (Mt 16,24) „Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną nie jest mnie godzien” (Mt 10, 38). Powstaje i idzie na Golgotę... bo „Miłosierdzie to imię Boga”.

Jakże wymownie brzmią dzisiaj słowa Jana Pawła II wypowiedziane 17 sierpnia 2002 roku w łagiewnickiej Bazylice Bożego Miłosierdzia:

Jak bardzo dzisiejszy świat potrzebuje Bożego miłosierdzia! Na wszystkich kontynentach z głębin ludzkiego cierpienia zdaje się wznosić wołanie o miłosierdzie. Tam, gdzie panuje nienawiść, chęć odwetu, gdzie wojna przynosi ból i śmierć niewinnych, potrzeba łaski miłosierdzia, która koi ludzkie umysły i serca i rodzi pokój. Gdzie brak szacunku dla życia i godności człowieka, potrzeba miłosiernej miłości Boga, w której światle odśłania się niewypowiedziana wartość każdego ludzkiego istnienia. Potrzeba miłosierdzia, aby wszelka niesprawiedliwość na świecie znalazła kres w blasku prawdy. (Łagiewniki-17.08.2002)

**P: Dla bolesnej męki
i Zmartwychwstania Twojego Syna**

**W: Miej miłosierdzie dla nas
i całego świata**

STACJA VIII: JEZUS SPOTYKA PŁACZĄCE NIEWIASTY

P: Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa

W: Na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata.

Płaczące kobiety... Kobięce łzy - wyraz bezsilności, rozpacz i wielkiego bólu.... Ile razy widzieliśmy łzy matki, która płakała patrząc na cierpienie swojego dziecka, czy na jego upadek? Ile razy w historii płakały polskie matki, które wysyłały na front swoich mężów i synów? A dziś łzy wylewają ukraińskie kobiety...



Także serca jerozolimskich kobiet zobaczyły cierpiącego Jezusa, wyszły na drogę i płakały... Bolało je to, że Ten, którego słuchały, a może nawet pokochały, bo uzdrowił kogoś z najbliższych, bo dał im chleba, tak cierpi... Płakały, a On nawet wtedy nie przeszedł obok nich obojętnie... „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk. 6,36).

„Bóg jest miłością, a miłosierdzie jest Jego czynem, w miłości się poczytna, w miłosierdziu się przejawia” (Dz. 651) – więc Jezus zatrzymuje się i pociesza płaczące niewiasty. Mówi do nich: „Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi!”. Miłosierdzie ma również oblicze pocieszenia. „Pocieszcie, pocieszcie mój lud!” (Iz 40, 1). „Ocieranie łez to konkretne działanie, przełamujące krąg samotności, w którym często jesteśmy zamknięci”. (Franciszek, *Misericordia et misera*).

I jeszcze raz wsłuchajmy się w głos Jana Pawła II z krakowskich Błóń:

Błogosławiony Zygmunt Szczęśny Feliński, arcybiskup Warszawy w trudnym czasie niewoli narodowej, wytrwale wzywał do ofiarności na rzecz ubogich, do otwierania instytucji wychowawczych i zakładów dobroczynnych. Sam założył sierociniec i szkołę i sprowadził do stolicy Siostry Matki Bożej Miłosierdzia. Po upadku powstania styczniowego, wiedziony miłosierdziem wobec braci, otwarcie wystąpił w obronie prześladowanych. Ceną za tę wierność miłości było zesłanie w głąb Rosji, które trwało dwadzieścia lat. Również tam pamiętał o ludziach biednych i zagubionych, okazując im wielką miłość, cierpliwość i wyrozumiałość. Napisano o nim, że „w czasie swego wygnania, w ucisku wszechstronnym, w ubóstwie modlitwy, trzymał się tylko ciągle u stóp krzyża i oddawał się miłosierdziu Bożemu”. Oto przykład duszpasterskiej postugi, który dziś w szczególny sposób pragnę powierzyć moim braciom w biskupstwie. Umiłowani, niech arcybiskup Feliński patronuje waszym wysiłkom mającym na celu tworzenie i realizację duszpasterskiego programu miłosierdzia. Ten program niech kształtuje wasze zaangażowanie w życie Kościoła, a potem - jeśli to słuszne i konieczne - w życie społeczno-polityczne na arenie narodowej, europejskiej i światowej. (Błonia-18.08.2002)

**P: Dla bolesnej męki
i Zmartwychwstania Twojego Syna**

W: Miej miłosierdzie dla nas

i całego świata

STACJA IX: TRZECI UPADEK POD CIĘŻAREM KRZYŻA

P: Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa

W: Na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata.

Ten obraz rozdziera serce – Jezus znów upada pod krzyżem... Jest już u kresu swoich sił... Coraz bardziej krwawią Jego rany... Ale On nie narzeka. On wie, że są one konieczne, byśmy mogli z nich czerpać łaski... „Otwarte są wnętrzości miłosierdzia Mego, wylewam całe morze łask na dusze, które zbliżą się do źródła miłosierdzia Mojego”. (Dz. 699)



„Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich”. (J 15,13)

A On oddawał je krok po kroku za mnie i za Ciebie już na drodze krzyżowej – także przy trzecim upadku... Ale powstał, bo to najważniejsze miało wypełnić się na Golgocie... „Ojcie, nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie”, a Jego wolą jest czynić miłosierdzie bez granic...

Przywołajmy słowa Jana Pawła II z 18 sierpnia 2002 roku z krakowskich Błoni:

„Bóg bogaty w miłosierdzie”. To hasło jest niejako streszczeniem całej prawdy o tej miłości Boga do człowieka, która przyniosła ludzkości odkupienie. „Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia” (Ef 2, 4-5). Pełnia tej miłości objawiła się w ofierze krzyża. Nikt bowiem „nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15, 13). Taka jest miara miłosiernej miłości! Taka jest miara miłosierdzia Boga! Kiedy uświadamiamy sobie tę prawdę, zdajemy sobie sprawę, że Chrystusowe wezwanie do miłości wzajemnej na wzór Jego miłości, wyznacza nam wszystkim tę samą miarę. Doznajemy niejako przynaglenia, abyśmy korzystając z daru miłosiernej miłości Boga, sami z dnia na dzień oddawali życie, czyniąc miłosierdzie wobec braci. Uświadamiamy sobie, że Bóg, okazując nam miłosierdzie, oczekuje, że będziemy świadkami miłosierdzia w dzisiejszym świecie. (Błonia – 18.08.2002)

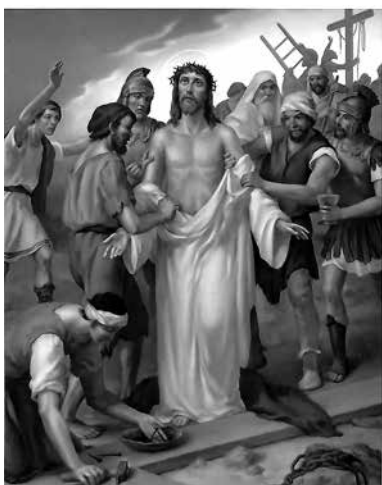
**P: Dla bolesnej męki
i Zmartwychwstania Twojego Syna
W: Miej miłosierdzie dla nas
i całego świata**

STACJA X: JEZUS Z SZAT OBNAŻONY

P: Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa

W: Na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata.

Zdradzony przez najbliższych, ubiczowany, z koroną cierniową na głowie i krzyżem na ramionach dociera na Golgotę. Ale to nie koniec upokorzeń...



Tu zostaje jeszcze z szat obnażony, a żołnierze rzucają los o Jego suknię... A On milczy... Czekają aż wszystko wykona się do końca... Nie przeklina, nie złorzeczy... Pokornie oddaje się temu, na co skazali go ludzie, bo ukochał nas bez końca... „Wielkie jest miłosierdzie Boga, wielkie jest miłosierdzie Jezusa: wybaczać nam poprzez czuły gest” (Franciszek)

Jan Paweł II mówił do nas na krakowskich Błoniach:

Kościół od początku swego istnienia, odwołując się do tajemnicy Krzyża i zmartwychwstania, naucza o Bożym miłosierdziu, które jest rękojmią nadziei i źródłem zbawienia człowieka. Wydaje się jednak, że dzisiaj jest szczególnie wezwany, by głosić światu to orędzie. Nie może zaniedbać tej misji, skoro wzywa go do tego sam Bóg przez świadectwo św. Faustyny. A wybrał do tego nasze czasy. Może dlatego, że wiek dwudziesty, mimo niewątpliwych osiągnięć w wielu dziedzinach, naznaczony był w szczególny sposób „misterium nieprawości”. Z tym dziedzictwem dobra, ale też i zła weszliśmy w nowe tysiąclecie. Przed ludzkością jawią się nowe perspektywy rozwoju, a równocześnie nowe, niespotykane dotąd zagrożenia. Człowiek nierzadko żyje tak, jakby Boga nie było, a nawet stawia samego siebie na Jego miejscu. Uzurpuje sobie prawo Stwórcy do ingerowania w tajemnicę życia ludzkiego. Usiłuje decydować o jego zaistnieniu, wyznaczać jego kształt przez manipulacje genetyczne i w końcu określać granicę śmierci. Odrzucając Boże prawa i zasady moralne, otwarcie występuje się przeciw rodzinie. Na wiele sposobów usiłuje się zagłuszyć głos Boga w ludzkich sercach, a Jego samego uczynić „wielkim nieobecnym” w kulturze i społecznej świadomości narodów. „Tajemnica nieprawości” wciąż wpisuje się w rzeczywistość świata. (Błonia – 19.08.2002)

**P: Dla bolesnej męki
i Zmartwychwstania Twojego Syna
W: Miej miłosierdzie dla nas
i całego świata**

STACJA XI: JEZUS DO KRZYŻA PRZYBITY

P: Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa

W: Na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata.

„Rozlany jestem jak woda
i rozłączają się wszystkie moje kości;
(...)»

Moje gardło suche jak skorupa,
język mój przywiera do podniebienia,

kładziesz mnie w prochu śmierci.

Bo [sfora] psów mnie opada,
osacza mnie zgraja złoczyńców.

Przebodli ręce i nogi moje,

policzyć mogą wszystkie moje kości.

(Ps 22)

Grzeszny człowiek
bierze gwoździe,
rozciąga ciało Boga
na krzyżu i przybija
Jego ręce i nogi...

A On jeszcze wtedy
czyni miłosierdzie:

„Ojcie, odpuść im,
bo nie wiedzą co
czynią...”



Powróćmy do słów Jana Pawła II,
które wypowiedział w Kalwarii Zebrzydowskiej:

«A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena» (J 19, 25). Ta, która była złączona z Bożym Synem więzami krwi i matczyną miłością, tam u stóp krzyża przeżywała zjednoczenie w cierpieniu. Ona jedna, mimo bólu matczynego serca, wiedziała, że to cierpienie ma sens. Ona ufała — ufała mimo wszystko — że oto spełnia się starodawna obietnica: «Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje, a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę» (Rdz 3, 15). A Jej ufność znalazła potwierdzenie, gdy konający Syn zwrócił się do Niej: «Niewiasto».

Czy wtedy, pod krzyżem, mogła przewidywać, że już niebawem — za trzy dni — Boża obietnica się wypełni? To pozostanie na zawsze tajemnicą Jej serca. Jedno jednak wiemy: Ona pierwsza pośród ludzi miała udział w chwale zmartwychwstałego Syna. Ona — jak wierzymy i wyznajemy — z duszą i ciałem została wzięta do nieba, aby zaznawać zjednoczenia w chwale, u boku Syna radować się owocami Bożego miłosierdzia i wypraszać je tym, którzy do Niej się uciekają. (Kalwaria-19.08.2002)

**P: Dla bolesnej męki
i Zmartwychwstania Twojego Syna
W: Miej miłosierdzie dla nas
i całego świata**

STACJA XII: JEZUS UMIERA NA KRZYŻU

P: Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa

W: Na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata.

Miłosierny do końca... Już wisi na krzyżu. Wie, że za kilka chwil umrze, a jeszcze szafuje miłosierdziem:

„Zaprawdę, powiadam ci, jeszcze dziś będziesz ze Mną w raju”...

„Niewiasto, oto twój syn; oto twoja matka”...

I w ostatnich sekundach zwraca się do Ojca:

„Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił... Pragnę... Dokonało się...”

Ojcie, w ręce Twoje oddaję ducha mego...”

Ale to nie koniec... Po wiekach, gdy objawi się św. Siostrze Faustynie wskaże jej właśnie na Godzinę swojej śmierci i powie: „O trzeciej godzinie błagaj Mojego miłosierdzia, szczególnie dla grzeszników, i choć przez krótki moment zagłębiaj się w Mojej męce, szczególnie w Moim opuszczeniu w chwili konania. Jest to godzina wielkiego miłosierdzia dla świata całego. Pozwolę ci wniknąć w Mój śmiertelny smutek. W tej godzinie nie odmówię duszy niczego, która Mnie prosi przez mękę Moją... (Dz. 1320)

I jeszcze raz wsłuchajmy się w słowa Jana Pawła II

z 18 sierpnia 2002 roku:

Podczas mojej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 roku, tu na Błoniach mówiłem, że „gdy jesteśmy mocni Duchem Boga, jesteśmy także mocni wiarą w człowieka - wiarą, nadzieją i miłością: są one nierozzerwalne i jesteśmy gotowi świadczyć sprawie człowieka wobec każdego, któremu ta sprawa prawdziwie leży na sercu”. Dlatego prosiłem was, „abyście nigdy nie wzgardzili tą Miłością, która jest ,największa’, która się wyraziła przez krzyż, a bez której życie ludzkie nie ma ani korzenia, ani sensu” (10 czerwca 1979).

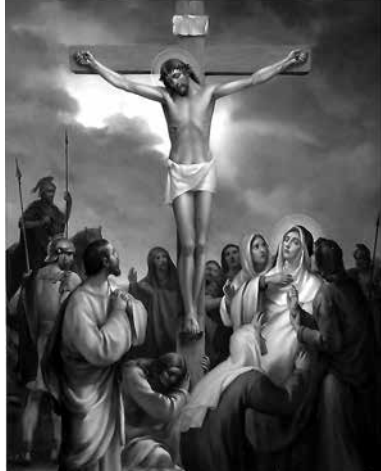
Bracia i siostry! Dziś powtarzam to wezwanie: otwórzcie się na największy dar Boga, na Jego miłość, która przez Krzyż Chrystusa objawiła się światu jako miłość miłosierna. Dzisiaj - już w innych czasach, na progu nowego wieku i tysiąclecia - nadal bądźcie „gotowi świadczyć sprawie człowieka”. Dziś z całą mocą proszę wszystkich synów i córki Kościoła, a także wszystkich ludzi dobrej woli, aby „sprawa człowieka” nie była nigdy, przenigdy odłączona od miłości Boga. Pomóżcie współczesnemu człowiekowi zaznać miłosiernej miłości Boga! Niech w jej blasku i ciepłe ocala swoje człowieczeństwo! (Błonia – 18.08.2002)

P: Dla bolesnej męki

i Zmartwychwstania Twojego Syna

W: Miej miłosierdzie dla nas

i całego świata



STACJA XIII: JEZUS Z KRZYŻA ZDJĘTY

Boże, Ojczy Miłosierny, który objawiłeś swoją miłość w Twoim Synu Jezusie Chrystusie...

P: Ojczy Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa

W: Na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata.

„Ponieważ był to dzień Przygotowania, aby zatem ciała nie pozostawały na krzyżu w szabat - ów bowiem dzień szabatu był wielkim świętem - Żydzi prosili Piłata, aby ukrzyżowanym połamano golenie i usunięto ich ciała. Przyszli więc żołnierze i połamali golenie tak pierwszemu, jak i drugiemu, którzy z Nim byli ukrzyżowani. Lecz gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni, tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda. (J 19,31-34)



Krew i woda... źródło miłosierdzia dla nas.... „Rana serca mojego jest źródłem niezgłębionego miłosierdzia” (Dz. 1190) – powiedział Pan Jezus św. Siostrze Faustynie.

Ta rana stała się dla całej ludzkości źródłem miłosierdzia Bożego. Na obrazie Jezusa Miłosierznego, o którego namalowanie prosił Pan Jezus Siostrę Faustynę, z serca Chrystusa wypływają promienie: białe i czerwone. Chrystus wyjaśnia Faustynie, co one oznaczają: „Te dwa promienie oznaczają krew i wodę - białe promienie oznacza wodę, która usprawiedliwia dusze; czerwony promień oznacza krew, która jest życiem dusz...” (Dz. 299).

I zdjęli Go z krzyża i złożyli w ręce bolesciwej Matki... Matki Miłosierdzia...

Mówił Jan Paweł II o jednym z beatyfikowanych na Błoniach krakowskich w 2002 roku:

Służbą miłosierdziu było życie błogostawionego Jana Balickiego. Jako kapłan miał zawsze otwarte serce dla wszystkich potrzebujących. Jego posługa miłosierdzia przejawiała się w niesieniu pomocy chorym i ubogim, ale szczególnie mocno wyraziła się przez postugę w konfesjonale. Zawsze z cierpliwością i pokorą starał się zbliżyć grzesznego człowieka do tronu Bożej łaski.

Wspominając o tym, zwracam się do kapłanów i seminarzystów: proszę was bracia, nie zapominajcie, że na was, szafarzach Bożego miłosierdzia spoczywa wielka odpowiedzialność, ale też pamiętajcie, że sam Chrystus umacnia was obietnicą, którą przekazał przez św. Faustynę: „Powiedz Moim kapłanom, że zatwardziali grzesznicy kruszyć się będą pod ich słowami, kiedy będą mówić o niezgłębionym miłosierdziu Moim, o litości, jaką mam dla nich w sercu Swoim” (Dzienniczek, 1521). (Błonia – 18.08.2002)

**P: Dla bolesnej męki
i Zmartwychwstania Twojego Syna**

**W: Miej miłosierdzie dla nas
i całego świata**

STACJA XIV: JEZUS DO GROBU ZŁOŻONY

P: Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa

W: Na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata.

I w tym momencie mogło się wydawać, że wszystko zostało skończone – że cywilizacja miłości, życia przegrała z cywilizacją śmierci. Ciało Jezusa zostaje złożone go grobu, stawiają przy nim kamień... Ale my modlimy się już dziś nie tylko: „dla Jego bolesnej Męki...”, ale za św. Janem Pawłem II dodajemy te pełne nadziei słowa: „I zmartwychwstania Twojego Syna... miej miłosierdzie dla nas i całego świata...”.



My wiemy, że On – jak zapowiedział - przyjdzie do Wieczernika i powie do zaleknionych uczniów: Pokój Wam! I pokaże nam swoje rany... „O Krwi i wodo która wytrysnęłaś z Najświętszego Serca Jezusowego, jako źródło Miłosierdzia dla nas, ufamy Tobie”.

Jak swoisty testament Jana Pawła II brzmią słowa wypowiedziane przez niego 18 sierpnia 2002 roku na Błoniach:

Trzeba, aby Jego orędzie o miłosiernej miłości zabrzmiało z nową mocą. Świat potrzebuje tej miłości. Nadszedł czas, żeby Chrystusowe przesłanie dotarło do wszystkich, zwłaszcza do tych, których człowieczeństwo i godność zdaje się zatracać w <mysterium iniquitatis>. Nadszedł czas, aby orędzie o Bożym miłosierdziu wlało w ludzkie serca nadzieję i stało się zarzewiem nowej cywilizacji - cywilizacji miłości (Błonia - 18.08.2002)

A następnego dnia na pożegnanie z Ojczyzną i Rodakami – już na lotnisku w Balicach – wyraził takie pragnienie: *Niech światła padające z wieży łagiewnickiej świątyni, które przypominają promienie z obrazu Jezusa Miłosiernego, rzucają duchowy blask na całą Polskę: od Tatr do Bałtyku, od Bugu do Odry, i na cały świat! (Balice – 19.08.2002).*

Czy możemy pozostać obojętnymi wobec tych słów?

**P: Dla bolesnej męki
i Zmartwychwstania Twojego Syna
W: Miej miłosierdzie dla nas
i całego świata**

ZAKOŃCZENIE

To jest nasz czas – mój i Twój... Bo zadanie głoszenia orędzia o Bożym Miłosierdziu zostawił św. Jan Paweł II dwadzieścia lat temu nam wszystkim - Kościołowi w Krakowie i w Polsce... Wszystkim czcicielom Bożego Miłosierdzia...

W świątyni, którą konsekrował 17 sierpnia 2002 roku, zawierzył również świat Bożemu Miłosierdziu. Mówił na koniec homilii:

Dziś w tym sanktuarium chcę dokonać uroczystego aktu zawierzenia świata Bożemu miłosierdziu. Czynię to z gorącym pragnieniem, aby orędzie o miłosiernej miłości Boga, które tutaj zostało ogłoszone za pośrednictwem Siostry Faustyny, dotarło do wszystkich mieszkańców ziemi i nappełniało ich serca nadzieją. Niech to przesłanie rozchodzi się z tego miejsca na całą naszą umiłowaną Ojczyznę i na cały świat. Niech się spełnia zobowiązująca obietnica Pana Jezusa, że stąd ma wyjść «iskra, która przygotowuje świat na ostateczne Jego przyjście» (por. Dzienniczek, 1732).

Trzeba tę iskrę Bożej łaski rozniecać. Trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia. W miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście! To zadanie powierzam wam, drodzy bracia i siostry, Kościołowi w Krakowie i w Polsce oraz wszystkim czcicielom Bożego miłosierdzia, którzy tutaj przybywać będą z Polski i z całego świata. Bądźcie świadkami miłosierdzia!

Naszą modlitwę zakończmy słowami Aktu zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu:

**Boże, Ojcze Miłosierny,
który objawiłeś swoją miłość
w Twoim Synu Jezusie Chrystusie,
i wylałeś ją na nas w Duchu
Świętym, Pocieszycielu,
Tobie zawierzamy dziś losy
świata i każdego człowieka.
Pochyl się nad nami grzesznymi,
ulecz naszą słabość,
przewycięż wszelkie zło,
pozwól wszystkim
mieszkańcom ziemi
doświadczyć Twojego miłosierdzia,
aby w Tobie, Trójjedyny Boże,
zawsze odnajdywali źródło nadziei.
Ojcze przedwieczny,
dla bolesnej męki
i zmartwychwstania Twojego Syna,
miej miłosierdzie
dla nas i całego świata!**

Nocna Orawska Droga Krzyżowa do Ludźmierza

wyrusza w wigilię Niedzieli Palmowej po Mszy św. o godz. 20.00 w każdym kolejnym roku z innej orawskiej parafii. (2021 Lipnica Mała, 2022 Zubrzyca Dolna). Pielgrzymi wędrują jedną grupą zatrzymując się na wspólne rozważanie stacji Drogi Krzyżowej. Pomędzy stacjami pielgrzymi idą w ciszy ograniczając rozmowy do koniecznych.

Przebieg III nocnej Orawskiej Drogi Krzyżowej:

- ☪ Kościół św. Marcina w Podwilku
- ☪ Danielki „Dach Orawy”
- ☪ Podszkle
- ☪ Załuczne
- ☪ Odrowąż Żary
- ☪ Zagroda
- ☪ Dział
- ☪ Krauszów
- ☪ Ludźmierz

